

Księga Sędziów

Rozdział 19

Haniebny postępek Gibeonitów

1. W tymże czasie - a nie było wtedy jeszcze króla w Izraelu - żył na skraju pogórza efraimskiego jako obcy przybysz pewien mąż Lewita, który wziął sobie nałożnicę z Betlejemu judzkiego. 2. Ta jego nałożnica poróżniła się z nim i odeszła od niego do domu swego ojca, do Betlejemu judzkiego, i przebywała tam przez cztery miesiące. 3. Wybrał się tedy za nią jej mąż, aby ją nakłonić do powrotu; miał ze sobą parobka i parę osłów. A gdy ona wprowadziła go do domu swego ojca, zobaczywszy go ucieszył się ojciec owej dziewczyny, że się z nim spotkał. 4. I zatrzymał go u siebie jego teść, ojciec dziewczyny; więc zamieszkał tam przez trzy dni, i jedli, pili i nocowali tam. 5. Czwartego dnia wstali wczesnie rano, aby wybrać się w drogę, a wtedy ojciec dziewczyny rzekł do swego zięcia: Posil się kromką chleba a potem pojedziecie. 6. Usiedli więc i jedli, i pili obaj razem; po czym ojciec dziewczyny rzekł do tamtego: Zechciej pozostać jeszcze przez noc i bądź dobrej myśli! 7. Lecz tamten zabierał się do odejścia. Wtedy jego teść nalegał nań, więc znów tam przenocował. 8. I wstał wczesnie rano piątego dnia, aby odjechać, lecz ojciec dziewczyny rzekł: Posilże się! I marudzili, aż dzień się nachylił, i obaj spożyli posiłek. 9. Potem ten mąż zabierał się do odejścia, on, jego nałożnica i parobek, lecz wtedy rzekł do niego jego teść, ojciec dziewczyny: Zważ, że dzień nachylił się już ku wieczorowi, przenocujcież! Oto dzień się kończy, przenocuj tu i bądź dobrej myśli; jutro rano wstaniecie wczesnie, aby się udać w swoją drogę i ruszyć do swojego domu. 10. Lecz mąż ten nie chciał już nocować i ruszył w drogę i doszedł aż do okolic naprzeciw Jebus, to jest Jeruzalemu, a z nim para objuczonych osłów i jego nałożnica także. 11. Gdy byli już przy Jebus, a dzień już się bardzo nachylił, rzekł parobek do swego pana: Pójdź, skróćmy do tego miasta Jebujejczyków i w nim przenocujmy. 12. Lecz jego pan rzekł do niego: Nie skróćmy do obcego miasta, gdzie nie ma synów izraelskich, lecz pojedziemy aż do Gibe. 13. I rzekł jeszcze do swego parobka: Starajmy się dojechać do jednej z tych miejscowości i przenocujmy w Gibe lub w Ramie. 14. I jechali dalej, a słońce zaszło, gdy byli tuż pod Gibeą, która należy do Beniaminitów, 15. I skrócili, aby tam dojść i przenocować w Gibe. Gdy doszli, musieli zatrzymać się na placu miejskim, gdyż nie było nikogo, kto by ich przyjął do swego domu na nocleg. 16. Wtem pewien stary człowiek wracał wieczorem od swojej pracy z pola. A człowiek ten pochodził z pogórza efraimskiego, tu zaś w Gibe był obcym przybyszem, podczas gdy mieszkańcy tej miejscowości byli Beniaminitami. 17. Gdy podniósł swoje oczy i ujrzał podróżnych na placu miejskim, ten stary człowiek rzekł: Dokąd idziesz i skąd przychodzisz? 18. A on mu odpowiedział: Jedziemy z Betlejem judzkiego na skraj pogórza efraimskiego; stamtąd jestem, a szedłem aż do Betlejem judzkiego, teraz zaś wracam do domu, lecz nie ma tu nikogo, kto by mnie przyjął do swego domu. 19. A przecież mamy i sieczkę i siano dla naszych

osłów, mam też chleb i wino dla siebie i dla twojej służebnicy i dla parobka u twoich sług; niczego mi nie brak. **20.** Wtedy odpowiedział ten stary człowiek: Pokój ci! Troska o twoje braki to moja sprawa, tylko na placu przez noc nie pozostawaj. **21.** I sprowadził go do swojego domu, dał obrok jego osłom, a gdy umyli swoje nogi, jedli i pili. **22.** A gdy sobie podochocili, oto niektórzy mieszkańcy miasta, ludzie niegodziwi obstąpili dom i zaczęli kołatać do drzwi i wołać na sędziewego gospodarza domu: Wyprowadź męża, który wszedł do twego domu, a będziemy z nim cieleśnie obcowali. **23.** Wtedy wyszedł do nich gospodarz domu i rzekł: Nie, bracia moi, nie popełniajcie tego zła! Przecież ten mąż wszedł do mojego domu, nie czyńcie tej niegodziwości! **24.** Oto córkę moją, pannę, i nałożnicę tamtego wyprowadzę, je zgwałćcie i z nimi zróbcie, co się wam podoba, lecz mężowi temu nie czyńcie tej niegodziwości. **25.** Lecz mężowie ci nie chcieli go usłuchać, więc ten mąż wziął jego nałożnicę i wyprowadził ją do nich na dwór; obcowali z nią cieleśnie i gwałcili ją przez całą noc aż do rana, a puścili ją dopiero, gdy wschodziła zorza. **26.** A gdy o świcie kobieta ta przyszła, padła u drzwi domu człowieka, u którego był jej pan, i leżała tam, aż się rozwidniło. **27.** A gdy rano jej pan wstał i otworzył drzwi domu, i wyszedł, aby ruszyć w dalszą drogę, oto kobieta, jego nałożnica, leżała u drzwi domu z rękami na progu. **28.** Rzekł więc do niej: Wstań, pojedziemy. A ona nie odezwała się. Posadził ją więc ten mąż na osła i ruszył w drogę do swojej miejscowości. **29.** A gdy przyszedł do swojego domu, wziął nóż, pochwycił swoją nałożnicę i pokrajał ją członkiem za członkiem na dwanaście kawałów i rozesał po całym obszarze Izraela. **30.** Każdy, kto to widział, mówił: Nie było i nie widziano takiej rzeczy od czasu wyjścia synów izraelskich z ziemi egipskiej aż do dnia dzisiejszego. Rozważcie to sobie, naradźcie się i rozpowiadajcie!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01